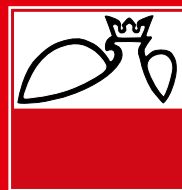


Nr 2/2014

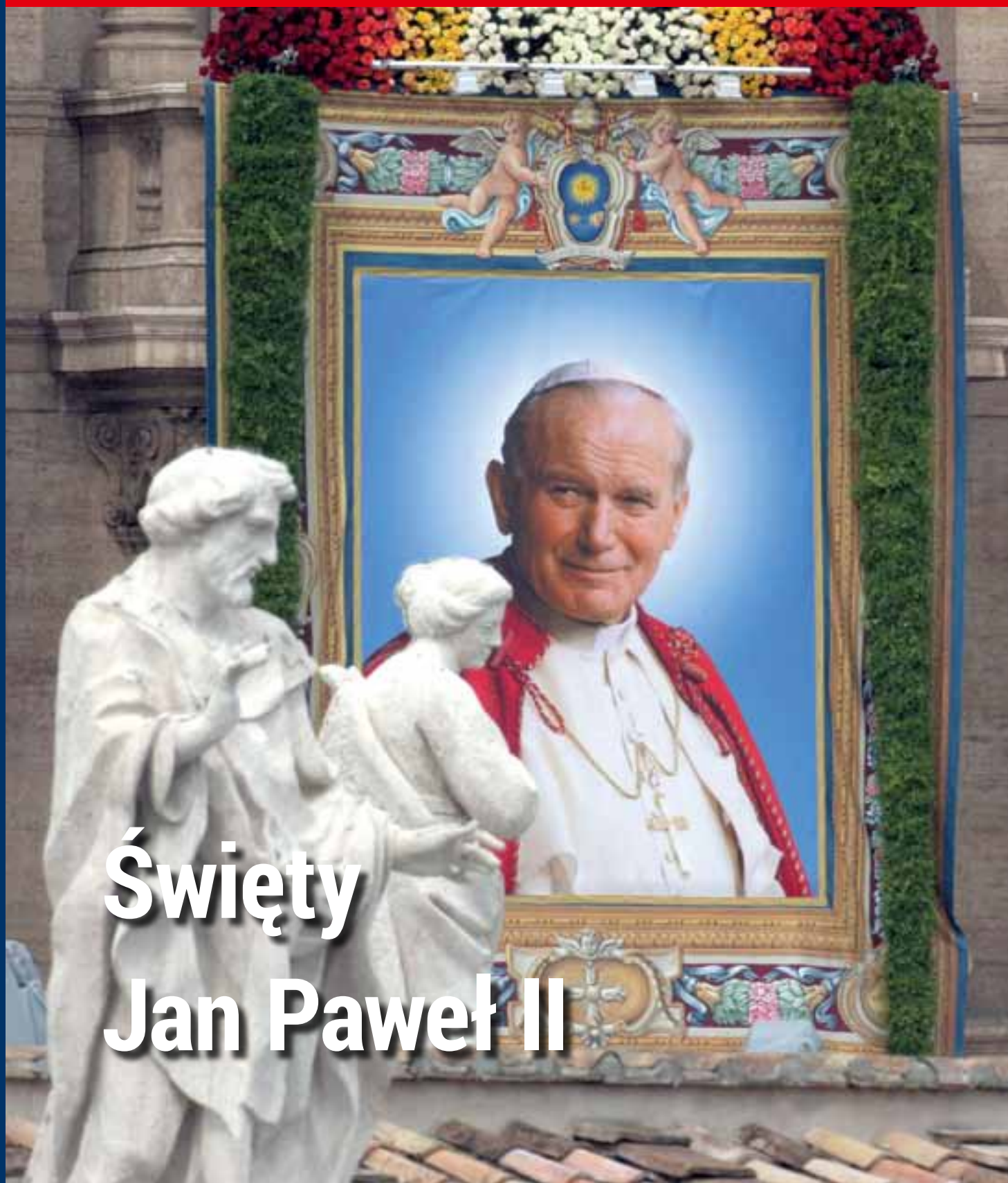
WSPÓLNOTA POLSKA

pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

ISSN: 1429-8457



Święty Jan Paweł II





SPIS TREŚCI

- | | |
|----|---|
| 1 | Słowo Prezesa SWP |
| 2 | Światowe Spotkanie Polonii w Rzymie |
| 10 | Bogu dziękować – Jan Cytowski |
| 11 | Jan Paweł II a emigracja – abp Szczepan Wesoly |
| 15 | Święci Bożego Miłosierdzia – album z kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II |
| 16 | Św. Jan Paweł II – godny syn narodu polskiego |
| 18 | Dzień Polonii i Polaków za Granicą |
| 20 | 25-lecie Związku Polaków na Litwie |
| 22 | Jubileusz Związku Polaków w Estonii |
| 24 | 70-lecie Kongresu Polonii Amerykańskiej |
| 26 | Łączy nas Polska – V Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych |
| 28 | Monte Cassino – słowo zmienione w czyn |
| 29 | 70. rocznica bitwy o Monte Cassino – Monika Skowrońska |
| 32 | „Artyści Andersa. Continuità e novità” – Jerzy Malinowski |
| 34 | Jean hr. Skarbek – potomek Wielkiej Emigracji – Roman Wróbel |
| 35 | Emigracyjne losy Józefa hr. Skarbka – Piotr Mysłakowski |

„WSPÓLNOTA POLSKA” PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 556 90 26
www.wspolnotapolska.org.pl

Redakcja: Jolanta Wroczyńska (e-mail: j.wroczynska@swp.org.pl)
Roman Wróbel (e-mail: r.wrobel@swp.org.pl)

Opracowanie graficzne: Małgorzata Hernik

Zdjęcie na okładce: fot. Grzegorz Gałązka

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.
Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Projekt jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”

ISSN: 1429-8457



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Ojciec Święty Jan Paweł II po raz kolejny przyczynił się do zgromadzenia w Rzymie licznych przedstawicieli Polonii, którzy przybyli ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach kanonizacyjnych papieża Jana XXIII i Jana Pawła II.

Światowe Spotkanie Polonii i Polaków w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, które zgromadziło kilka tysięcy Rodaków z zagranicy, zorganizowane zostało dzięki współpracy z Radą Polonii Świata, Europejską Unią Wspólnot Polonijnych i Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Światowe Spotkanie Polonii, w ramach którego – poza udziałem we Mszy św. kanonizacyjnej i dziękczynnej liturgii – odbyła się konferencja,

poświęcona nauczaniu Papieża Polaka, kierowanemu do Polaków na całym świecie, podczas licznych papieskich pielgrzymek, otwarta została wystawa fotograficzna i zaprezentowano album, ze zdjęciami papieskiego dokumentalisty Grzegorza Gałązki, ilustrujący spotkania Ojca Świętego z rodakami. Ukoronowaniem spotkania rzymskiego był koncert dziękczynny Polonii Świata za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II „Te Deum Laudamus”, z udziałem ponad

stu artystów, chórów i orkiestry, przy kilkutysięcznej publiczności, która ledwie mogła pomieścić się w obszernej Bazylice Santa Maria Maggiore. Dziękujemy naszym partnerom za wsparcie wspólnej inicjatywy oddania hołdu Ojcu Świętemu poprzez zorganizowanie Światowego Spotkania Polonii i Polaków w Rzymie.

Tradycyjnie już z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą Prezydent RP Bronisław Komorowski spotyka się z Polonią. Spotkania te zainicjowane zostały w 2011 roku w Rzymie przez nasze Stowarzyszenie. W tym roku, w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym przedstawicielom Polonii, którzy aktywnie promują Polskę i polską kulturę poza granicami.

W 2014 roku pamiętamy o 25-leciu Wolności – rocznicy pierwszych wyborów, w których Polska zmanifestowała chęć życia w wolności, jednak chcielibyśmy również przypomnieć o 70. rocznicy wydarzeń, które miały ogromne znaczenie dla Polski i Polaków. Wspominamy bitwę o Monte Cassino, podczas której 2. Korpus Polski, pod dowództwem gen. Władysława Andersa, walczył we Włoszech razem z sojuszniczymi wojskami, aby 18 maja 1944 r. zdobyć ruiny klasztoru benedyktynów na wzgórzu Monte Cassino. A w tym czasie w Ameryce, zatroskani o Polskę rodacy, powołali do życia Kongres Polonii Amerykańskiej, którego celem było wspieranie działań Polski na rzecz samookreślenia narodowej suwerenności i ponownego włączenia do rodziny narodów demokratycznych. ■

Prezes Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”

Światowe Spotkanie Polonii

w Rzymie



W dniach 26–28 kwietnia 2014 r. w Rzymie odbyło się Światowe Spotkanie Polonii w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Do Wiecznego Miasta przybyli Polacy ze Wschodu i Zachodu, aby uczestniczyć w uroczystościach kanonizacyjnych papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Papież Polak przyczynił się po raz kolejny do spotkania Rodaków.

Goście polonijni zjechali się do Rzymu w przeddzień uroczystości. Przedstawiciele największych organizacji polonijnych: Rady Polonii Świata, Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Kongresu Polonii Amerykańskiej, Związku Polaków na Litwie i Związku Polaków we

Włoszech spotkali się w Instytucie Polskim w Rzymie z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim. Wieczorem w jednym z hoteli, gdzie zorganizowano punkt informacyjny, odbyło się spotkanie organizacyjne, aby o świcie wyruszyć razem na Plac św. Piotra. Prawie



milion pielgrzymów z całego świata modliło się wspólnie podczas uroczystości kanonizacyjnych papieży: Jana Pawła II i Jana XXIII. W niedzielę, 27 maja, na Placu św. Piotra wśród tysięcy chorągiewek i transparentów dominowały biało-czerwone polskie flagi i polski język. Włoskie media nazwały wydarzenie „kanonizacją stulecia” i „niedzielą czterech papieży” – uroczystościom kanonizacyjnym dwu papieży przewodniczył papież Franciszek w obecności papieża emeryta Benedykta XVI. Po uroczystościach kanonizacyjnych w Palazzo della Cancelleria goście polonijni uczestniczyli, na zapro-



szenie Prezydenta RP, w uroczystym przyjęciu. W następnym dniu wszyscy ponownie udali się na Plac św. Piotra na mszę św. dziękczynną za kanonizację.

Do Rzymu na Spotkanie Polonii przybyli m.in.: prezes Rady Polonii Świata Jan Cytowski z Kanady, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Helena Miziniak z Anglii, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Bożena Kamiński oraz wiceprzewodniczący Sejmu Litwy Jarosław Narzekiewicz. W spotkaniu uczestniczyli licznie przedstawiciele związków i stowarzyszeń polonijnych





z Europy i świata, reprezentujący Związek Polaków we Włoszech, Konwent Polaków w Niemczech, Kongres Polaków w Rosji, Związek Polaków na Białorusi, Związek Polaków na Litwie, Radę Konsultacyjną przy Centrum Polskiej Kultury i Integracji Europejskiej – Dom Polski we Lwowie, Kongres Polaków w Republice Czeskiej i Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej, Związek Polaków w Rumunii, a także Braspół – Centralną Reprezentację Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej. Ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w spotkaniu uczestniczył prezes Longin Komołowski.

W trzecim dniu Światowego Spotkania Polonii po południu w Hosianum Palace, przy Via dei Polacchi, miały miejsce trzy wydarzenia, przygotowane przez Stowarzysze-



nie „Wspólnota Polska”: otwarcie wystawy i promocja albumu oraz konferencja pod wspólnym tytułem: „Jan Paweł II – Polonia Semper Fidelis”. Wystawa i album, prezentujące zdjęcia znanego fotografa papieskiego Grzegorza Gałązki, przypominają nauczanie Jana Pawła II skierowane do Polonii Świata. Papież Pielgrzym odwiedzający wspólnoty wiernych na wszystkich kontynentach zawsze w swoich podróżach starał się znaleźć czas na spotkania z rodakami. Wybrane z tych licznych spotkań najpiękniejsze i najważniejsze teksty Ojca Świętego zostały umieszczone w albumie i na wystawie, aby przypominały Polakom o ich duchowym dziedzictwie.

W konferencji „Jan Paweł II – Polonia Semper Fidelis” udział wzięli m.in.: Prymas Polski ks. abp Józef

Kowalczyk, ks. abp Szczepan Wesoły, wieloletni duszpasterz emigracji polskiej, ks. abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, wieloletni sekretarz Świętego Jana Pawła II, ks. bp Wiesław Lechowicz, przewodniczący Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą Konferencji Episkopatu Polski i Delegat ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, ks. prałat Stefan Wylężek, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, ks. prałat Paweł Ptasznik, kierownik Sekcji Polskiej w Sekretariacie Stanu, który także pracował u boku Świętego oraz gospodarz Hosianum Palace ks. Jan Głowczyk.

Wieczorem, w Bazylice Santa Maria Maggiore, odbył się uroczysty Koncert Dziękczynny „TE DEUM LAUDAMUS”, pod patronatem kardynała Stanisława Dziwisza, metropolity

krakowskiego, kardynała Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego oraz abp Józefa Kowalczyka, Prymasa Polski, zorganizowany przy współpracy z Ambasadą RP przy Stolicy Apostolskiej. W koncercie wystąpili: Orkiestra Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz połączone chóry „Mazowsza” i Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, pod kierunkiem znakomitych dyrygentów: Jerzego Maksymiuka, Tadeusza Karolaka, Macieja Banacha i Jacka Bonieckiego. Zagrali soliści: Janusz Olejniczak, Marianna Humetska, Emile Leinyuy Tar i Marta Wyłomańska oraz wspomniały Zespół DesOrient. W programie koncertu znalazły się m.in. hymny Bogurodzica i Gaude Mater Polonia, utwory koncertowe Chopina, Paderewskiego, Lutosławskiego, Kilara, Hadyny i Lorenca oraz pieśni. Na zakończenie kon-





certu chór z towarzyszeniem orkiestry wykonał „Barkę”, ulubioną pieśń Papieża Polaka w aranżacji Jerzego Maksymiuka.

W trakcie spotkania zebranej publiczności został zaprezentowany obraz wileńskiego artysty malarza Roberta Bluja „Święty Jan Paweł II”, który został przekazany jako dar Polonii Świata dla Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

W wypełnionej do ostatniego miejsca bazylice długo nie milkły brawa zachwyconej publiczności. Koncert był artystycznym finałem rzymskich uroczystości. Został on

trzykrotniewyemitowany przez Telewizję Polską podczas majowego weekendu.

Organizatorami Światowego Spotkania Polonii byli Rada Polonii Świata, Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Wydarzenia zaszczylicili swoją obecnością hierarchowie Kościoła: Prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk, kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, kardynał Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, oraz polscy księża pracujący w Rzy-







DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE ŚWIATOWEGO SPOTKANIA POLONII, które odbyło się w dniach 26–28 kwietnia 2014 r. w Rzymie

patronom i partnerom:



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Śląskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Mazowieckiego



Województwo
Zachodnio-Pomorskie



Urząd Marszałkowski
Województwa
Podkarpackiego



Miasto
Kielce



Województwo
Lubuskie



Związek
Harcerstwa
Rzeczypospolitej



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
przy Stolicy Apostolskiej



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Narodowy Bank Polski



oraz patronom medialnym:



mie. Spośród parlamentarzystów w uroczystościach uczestniczyli: wicemarszałek Sejmu RP Cezary Grabarczyk, poseł Adam Lipiński, przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i poseł Joanna Fabisiak, wiceprzewodnicząca tej komisji oraz senator Kazimierz Wiatr, przewodniczący senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Na uroczystości do Rzymu przybyli także patroni Światowego Spotkania Polonii, m.in. marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, marszałek województwa podkarpackiego Władysław Otryl,

marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz oraz wicedyrektor marketingu i filatelistyki Poczty Polskiej Bogusława Kłoda-Dębska i szef rady nadzorczej PP Marek Szczepański. W uroczystościach rzymskich swoją obecność zaznaczyli również przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju.

Dziękujemy za serwis foto Grzegorzowi Gałązce i Krzysztofowi Stępkowskiemu. ■

Bogu dziękować



Jest mi niezwykle miło i jestem zaszczycony, że w imieniu Rady Polonii Świata mogę być tutaj i mieć możliwość uczestniczenia w uroczystościach i spotkaniu Polonii „w hołdzie Janowi Pawłowi II”.

To dzisiejsze wydarzenie pozostanie w pamięci nas wszystkich, zwłaszcza że wielu z nas miało bezpośredni kontakt z Janem Pawłem II, podczas spotkań polonijnych czy też jeszcze wcześniej w Polsce. Do dzisiaj pamiętam październik 1978 roku, w Warszawie, gdy dotarła do nas wiadomość o wyborze Karola Wojtyły na papieża. To było coś niesamowitego, wprost trudno było uwierzyć. A to, co działo się później, co później następowało, to jakby zapowiedź innego świata. Dane mi było uczestniczyć w tych wydarzeniach. Rok 1979, w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji w Warszawie, gdzie wtedy pracowałem, powstał pojazd „papieski” na pierwszą w Polsce wizytę Ojca Świętego. Wydzielone, zasłonięte miejsce na prototypowni, „tajny projekt”. Bazując na podwoziu samochodu ciężarowego, przygotowywano pojazd dla Papieża. Wkrótce po wizycie pojazd został zniszczony, aby nie kojarzył się z tym niezwykle wyjątkowym wydarzeniem, pierwszą pielgrzymką Ojca Świętego do ukochanej Ojczyzny. Takie były wtedy polskie realia. Wiem, że w Polsce powstała replika tego pojazdu.

Myślę, iż wszyscy tutaj obecni mogą powiedzieć, że żyliśmy w ciekawych i nadzwyczajnych czasach. Dane nam jest żyć w czasach szczególnego błogosławieństwa. Historia Jana Pawła II była pisana na naszych oczach. Pierwszy papież Polak, niezwykle dla świata pontyfikat. Za naszego życia Jan Paweł II zostaje kanonizowany, mamy teraz naszego bliskiego pośrednika w modlitwach do Boga, osobę, która była tak blisko nas. To wszyscy będziemy pamiętać, pamiętać będą nasze dzieci i wnuki. Wszyscy możemy podziękować Bogu za to, że dane nam było żyć i być świadkami życia i nauczania Świętego Jana Pawła II.

Z moich osobistych, już emigracyjnych doświadczeń, dodam wspomnienie o wizycie Jana Pawła II w Toronto w 1984 r. Spotkanie z Polonią na stadionie. Papież Jan Paweł II zmęczony całonocną wędrówką i spotkaniami, patrząc na kolejne występy ludowych zespołów polonijnych, w pewnym momencie wstał i ze swoistym humorem powiedział, że może już wystarczy, bo On już naoglądał

się tylu ludowych zespołów. Takie ojcowskie, naturalne. Potem kolejna wizyta w Kanadzie, z okazji Dni Młodzieży, w lipcu 2002 r.

Ojca Świętego łączyły szczególne więzi z Polonią i Polakami żyjącymi poza Polską. Podczas swoich ponad stu pielgrzymek zawsze znajdował czas, aby spotkać się z Polonią. Podkreślał naszą łączność z Polską, jako wspólnotę korzeni, z których wyrastamy. Podczas spotkania z Polonią w Londynie w 1982 r. Jan Paweł II powiedział „nie można o was myśleć, wychodząc od pojęcia emigracja, trzeba myśleć, wychodząc od rzeczywistości Ojczyzna”. Dodawał nam, żyjącym poza Polską, otuchy i inspirował do działań na rzecz Polski, ale jednocześnie podkreślał potrzebę wsparcia dla Polonii z kraju, mówiąc: „Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii” (Detroit-Hamtramck, 1987).

Dziękuję w imieniu Rady Polonii Świata za dobrą współpracę ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i z organizacjami polonijnymi. Jestem wzruszony i zaszczycony, że mogłem brać udział w uroczystościach kanonizacyjnych i w tym spotkaniu. ■

Jan Cytowski
przewodniczący Rady Polonii Świata

Jan Paweł II a emigracja

Prezes „Wspólnoty Polskiej” prosił mnie o przedstawienie nauczania św. Jana Pawła II o emigracji i dla emigracji. Oczywiście wypowiedzi Papieża zacieśniają się do polskiej emigracji. Temat ten ma już sporą literaturę przedmiotu. Trudno dzisiaj w szczególnym dniu po kanonizacji przeprowadzić szczegółową analizę. Pragnę jedynie przedstawić impresje związane z wypowiedziami św. Jana Pawła do emigracji w ogóle, a szczególnie do polskiej emigracyjnej młodzieży. Może warto przypomnieć jak kardynał Wojtyła zapoznawał się z emigracją, polską emigracją.

I

Zaczął się bardzo prozaicznie. Kongres Polonii Kanadyjskiej w roku 1969 upamiętniał 25-lecie swojego istnienia. Od lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych Polonia w Kanadzie była bardzo prężną organizacją. Praktycznie prezydium Kongresu tworzyła wtedy w większości młoda emigracja ideowa, czy – jak się określa – polityczna. Kanada aspirowała do bycia liderem emigracji ideowej. Kongres kanadyjski zaprosił na uroczystości 25-lecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Ksiądz Kardynał uważał, że w istniejącej w ówczesnej Polsce sytuacji nie jest wskazanym, by Ksiądz Prymas odwiedzał kontynent amerykański. Kanadyjczycy nalegali. Ksiądz Prymas odpowiedział, że jest w Polsce drugi kardynał,

młodszy i sprawniejszy i on może z ramienia Konferencji Polskiego Episkopatu i jej przewodniczącego odwiedzić Kanadę. Kongres nie był zachwycony, ale ponieważ stanowisko Księdza Prymasa było kateryczne, uznano, że należy się zgodzić i zaproszono kard. Karola Wojtyłę.

Kardynał Wojtyła był mało znany na emigracji. Nagłaśniane były relacje Kościoła – PRL, a w tym kontekście było głośne stanowisko Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Kardynał Wojtyła wyjeżdżał do Rzymu, gdyż był członkiem wielu komisji w Stolicy Apostolskiej. Może głośna była w tamtych czasach budowa kościoła w Nowej Hucie, która miała być miastem socjalistycznym bez kościoła. W tej sprawie kard. Wojtyła był stanowczy i bezkompromisowy.

Wyjazd kard. Wojtyły do Kanady był pierwszym wyjazdem za ocean. Wystarczyło kilka spotkań, a zwłaszcza spotkań z wiernymi w kościołach, by początkowe trochę chłodnawe przyjęcie przeszło w entuzjastyczną atmosferę. Zresztą większość tej emigracji i w ogóle Polaków po wojnie to było pokolenie kard. Wojtyły. To znaczy takie, które w okresie międzywojennym zaczęło studia, przerwane przez wojnę i później dokończone na wyższych uczelniach w Europie i za Atlantykiem. Kardynał bardzo szybko znalazł z tym pokoleniem bezpośredni kontakt.

Może drobny szczegół, ale znamienity. Gdy ksiądz Kardynał był o Montrealu, spytano go, czy nie zechciałby przekazać pozdrowień generałowi Sosnkowskiemu. Kardynał się zgodził i miał krótką rozmowę z Generałem. Tę rozmowę generał Sosnkowski zanotował w swoim dzienniku z bardzo pozytywną opinią o Kardynale.

W Kanadzie kardynał Wojtyła odwiedził prawie wszystkie większe miejscowości. Wszędzie były przepełnione kościoły, a po mszach św. bankiety z przemówieniami. W ramach tych spotkań w części artystycznej występowała młodzież z tańcami ludowymi. Po kilku takich występach Ksiądz Kardynał powiedział, że uczył się, iż przekazuje się kulturę głównie przez język i twórczość literacką, a tu w Kanadzie widzi – z przymrużeniem oka – że kulturę przekazuje się i przez nogi. Gdy tylko zagrają mazura czy oberka odzywa się polskość w młodzieży.

Te serdeczne i entuzjastyczne spotkania były dla Kardynała dużym przeżyciem, co zaowocowało gdy Wojtyła został papieżem. Wprowadził wtedy zwyczaj, że gdy odwiedzał jakiś kraj, w którym była liczna Polonia, zawsze było spotkanie z emigracją; gdy niektóre kraje odwiedzał kilkakrotnie oddzielnych spotkań z emigracją już nie było.

II

Przemówienia Papieża do emigracji czy Polonii mają już, jak wspominałem, sporą literaturę. Jest tych przemówień dużo zwłaszcza do młodzieży emigracyjnej. Myślę, że tu trzeba zrobić mały odnośnik do terminologii. Dzisiaj, właściwie od zakończenia wojny, używa się słów: emigracja i imigracja. W okresie międzywojennym nie używano terminu emigracja. Mówiło się o „wychodźstwie”. Kardynał August Hlond, Prymas Polski używał terminu „wychodźstwo”. Jego hasłem było: na wychodźstwie giną dusze. Emigracja po powstaniu listopadowym mówiła o pielgrzymowaniu. Emigracja bardzo liczna do Ameryki Południowej, zwłaszcza do Brazylii, określała się mianem kolonizatorów.

Papież Jan Paweł II uważał swój wybór za wyróżnienie i wyniesienie Polski w świecie. Papież powtarzał, że jeżeli Duch Święty sprawił, że Papieżem, czyli widzialną w świecie głową Kościoła został wybrany Polak, to on nie ma potrzeby ukrywania swojego pochodzenia. To znaczy, że Polska, która w swoich dziejach dużo wycierpiała, zwłaszcza w czasie II wojny światowej może najwięcej wycierpiała, zachowała jednak

swoją wiarę. Tą wiarą jest silny naród Polski. W jednym ze swoich przemówień powiedział:

„Najprzód chcę wam powiedzieć, że Papież zawsze jest katolicki. Oprócz tego, że tym razem jest polski, to jest naprawdę katolicki. A z tego, że ten Papież katolicki jest polski to jest naprawdę katolicki. (...)”

Jeżeli chodzi o to (...) że ja wszędzie podkreślam moją polskość – trudno inaczej. Nie ma powodu, żebym tego nie czynił. A równocześnie czyniąc to, nie popadam w żaden nacjonalizm. Po prostu taki jest moment dziejów: dziejów świata i dziejów Kościoła. Opatrzność Boża w ten sposób pokierowała, żeby doświadczenie naszej Ojczyzny, doświadczenie Kościoła w Polsce, stały się w ten sposób przydatne Kościołowi powszechnemu, a przez Kościół także i różnym narodom całej ludzkości. W ten sposób zaowocowały te doświadczenia.”

To był pierwszy pobyt Papieża w letniej rezydencji Castel Gandolfo. Byliśmy, kilku księży, zaproszeni przez Papieża na spotkanie. W czasie rozmowy Papież mówił mi: bo ja tutaj, spacerując po ogrodzie, wziąłem sobie do czytania „Księgi Pielgrzymstwa” Adama Mickiewicza. Właściwie potem żartobliwie powiedział, no bo też jestem emigrantem.

Na różnych kontynentach i w różnych krajach Papież głosił: „Ja, Jan Paweł II, Biskup Rzymu, Syn pol-

skiej ziemi”. Właściwie kanonizacja jest wyniesieniem danego świętego czy świętej jako wzór i przykład autentycznego życia chrześcijańskiego dla powszechnego Kościoła. Wszędzie, gdzie będzie się rozwijał kult Jana Pawła II, tam będzie z konieczności mowa o kraju, czyli Polsce, z której pochodził święty Papież.

III

W swych przemówieniach Jan Paweł II bardzo często nawiązywał do symbolu korzeni. Zwłaszcza w przemówieniach do młodzieży nawiązywał do znaczenia korzeni. Porównanie jest bardzo trafne. Żadna roślina nie może żyć i rozwijać się bez korzeni. Mówi Papież, że w korzeniach tkwi świadomość tożsamości:

„Do tych korzeni chrześcijańskich, korzeni z których zarówno wy jak i ja wzrastamy, trzeba ustawicznie wzrastać i trzeba nie-jako z nich wyrastać. W tych korzeniach jest moc i życiodajne soki potrzebne do waszego jak i mojego duchowego wzrostu. Wasi przodkowie wiedzieli o tym dobrze.”

Człowiek, naród musi opierać się na doświadczeniach i czerpać z nich mądrość, siłę i program. Dziesięć wieków naszej przeszłości religijnej, narodowej i państwowej, dziesięć wieków naszej kultury, tak bardzo humanistycznej bo chrześcijańskiej jest wspólną własnością i wychodźstwem i bogactwem, z którego wciąż na nowo musimy czerpać.”

Pojęcie korzeni nawiązuje do pojęcia ziemi. Korzenie tkwią w ziemi. Stąd pojęcie ojczyzny. To pojęcie prowadzi do pojęcia rodziny. Dzisiaj kwestionuje się pojęcie rodziny.

Temat: rodzina na emigracji jest szerokim zagadnieniem. Można go jedynie zasygnalizować. Rodzina jest podstawową komórką społeczną. Jest więc również i podstawową komórką społeczności emigracyjnej. Rodzina to ojciec, matka i dziecko. Nie rozumiemy pojęcia ojcowizna bez odniesienia do ojca. Tak jak nie rozumiemy znaczenia języka matki. Wprawdzie mówimy język ojczysty, czyli





wiązemy go z ojcem, ale wiemy, że matka jest tą osobą, która pierwsza uczy języka. To, że nasza ojczyzna zachowała swoją tożsamość i kulturę przez przeszłe stulecia zawdzięczamy rodzinie wielopokoleniowej. Rodzina wielopokoleniowa przekazywała wiarę i kulturę. Papież, przemawiając w UNESCO w Paryżu, powiedział: mój naród był skazany na zagładę przez zaborców. Ale nie uległ naciskowi najeźdźców, gdyż miał swoją kulturę, która okazała się silniejsza niż siła zaborców. Właściwie w czasie kulturkampfu Bismarcka i narzuconej rusyfikacji przez rosyjski carat język polski zakazany w życiu społecznym przetrwał w rodzinie i w liturgii, czy raczej w paraliturgii.

Mówiąc ojczyzna, mówimy o kraju czy ziemi, którą poznaje dziecko. Dom rodzinny przekazuje piękno stworzonego świata. Św. Paweł robi wyrzut poganom, że z piękna stworzenia nie potrafili odczytać piękna Stworzyciela. Mówi Papież:

„Ojczyzną człowieka jest nie tylko przestrzeń, w której przyszedł na świat i gdzie żyje, ale także ta, w której może odczyty-

wać utrwalone w całej tradycji w dokumentach wartości, jakie nadają sens jego życia. (...)

Ojczyzna to ojcowizna, nad którą trzeba wytrwale pracować. Szukajcie wytrwale odpowiedzi na te pytania.

Ojczyzna to nasza wspólna matka, to nasz wielki obowiązek. Jesteśmy za nią odpowiedzialni.”

Zagadnienie rodziny na emigracji dotyka również szerokiego pojęcia integracji. Omawiając zagadnienia asymilacji i integracji, niezależnie od różnych definicji, my odrzucamy pojęcie asymilacji. Asymilacja mówi, że człowiek wyrzeka się swojej tożsamości i zapomina, kim jest od urodzenia, wyrzeka się wartości kulturowych związanych z pochodzeniem, a przyjmuje zupełnie świadomie tylko wartości kraju zamieszkania. Natomiast integracja mówi, że ja muszę się zintegrować ze zwyczajami, obyczajami kraju zamieszkania. Jeżeli pragnę zdobyć wyższe wykształcenie, muszę znać język kraju, w którym się osiedliłem. Jeżeli staram się o awans zawodowy czy miejsce w życiu społecznym, muszę znać kulturę kraju zamieszkania.

Mam przyjaciół, znajomych wśród sąsiadów. Ale i tu jest nauczanie Jana Pawła II. Zachowując język, kulturę, czyli świadomość o moich korzeniach, rozwijam moje życie kulturowe związane z moim pochodzeniem, gdyż to mnie ubogaca. Staję się świadomy, że ubogacenie kulturowe wymaga może pewnego wysiłku intelektualnego, ale jest to ubogacenie, a nie zubożenie.

IV

Papież kilkakrotnie mówił o Polsce, o Ojczyźnie, że ona jest jego matką. Symboliczny pocałunek ziemi, który Papież złożył po wyjściu z samolotu to był pocałunek „matki”. To był wyraz tego, co mówił, że „nie może być Papieżowi obce to, co się dzieje w jego Ojczyźnie. Musimy mieć świadomość, że miłość jest darem i realizuje się tylko jako dar”. W czasie pierwszego pobytu na cmentarzu Monte Cassino, stojąc wśród grobów, Papież powiedział, że ci, co spoczywają na tym cmentarzu, nie zostali zabici, nie polegli w walce. Oni oddali swoje życie. W czasie przedostatniego pobytu



w Ojczyźnie Papież nalegał, że chce pojechać do Radzymina. Wielu biskupów i różnych osób pytało się, po co Papież chce jechać do Radzymina? I stając na cmentarzu, Papież powiedział, że on pragnął tu przybyć, aby w modlitwie podziękować tym, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny. Papież powiedział, że dzięki tym, którzy spoczywają na tym cmentarzu, dzięki ich ofercie, on urodził się w wolnej Polsce, kształcił się na podstawie prawdziwych wydarzeń historycznych wolnej Polski. Prof. Władysław Bartoszewski powiedział, że pytano się go, jak można nauczyć się miłości do Ojczyzny. Profesor odpowiedział, że trudno, a właściwie nie można nauczyć się miłości Ojczyzny. Przecież nikt nie uczy dziecięcia, jak ma kochać matkę. Przecież miłość dziecka do matki jest czymś naturalnym, czymś wrodzonym, to jest macierzyńskie uczucie i dziecięce przywiązanie.

Wiemy z różnych studiów, że miłość jest darem, że miłość realizuje się jako dar. Przeciwnieństwem miłości jest nienawiść. Miłość realizuje się w dawaniu. Gdy patrzemy na nasze współczesne życie polityczne, okazuje się, że u nas nie ma autentycznej miłości Ojczyzny, gdyż nie ma miłości. Nie ma zgody na to, że mogą być różne idee polityczne, że inna osoba może mieć inne zdanie, czy swoje przemyślenia. Mogą być i są

różne programy polityczne. Ale ten drugi, który myśli inaczej nie jest moim osobistym wrogiem, ale tylko przeciwnikiem politycznym. U nas, niestety, każdy, kto inaczej myśli niż ja, jest moim osobistym wrogiem. Mówi stare powiedzenie: miłość buduje, nienawiść rujnuje.

V

Jest jeszcze jedna wypowiedź Papieża o emigracji. Gdy w 1982 roku Papież był w Anglii, było spotkanie z emigracją na stadionie Crystal Palace. Papież postawił retoryczne pytanie:

„Kim jesteście? Czy jesteście tylko wspólnotą emigracyjną? Podobną do tylu jakie istnieją na całym świecie? Zapewne tak. I z pewnością trzeba tutaj szukać analogii z Wielką Emigracją ubiegłego stulecia, która udała się głównie do Francji (...). Nie można o was myśleć wychodząc z pojęcia emigracja, trzeba myśleć wychodząc od rzeczywistości Ojczyzny (...). Jednakże ci, którzy tutaj znaleźli się w ramach wydarzeń wojennych nie byli emigrantami. Byli Polską wyrwaną z własnych granic, z własnych pobożowisk. Polską przed niespełną dwadzieścia laty zbudzoną do niepodległego bytu. (...)

To jest to co dzisiaj przywykliśmy nazywać 'Polonią angielską' (...).

To co mówię płynie z żywego poczucia historii. Wy, którzy stworzyliście dzisiejszą 'Polonię angielską' jesteście dla mnie przede wszystkim emigracją, ale

przede wszystkim żywą częścią Polski, która nawet wyrwana z ojczystej gleby nie przestaje być sobą. Owszem żyje przez świadectwem, że w niej właśnie w tej części w szczególnie sposób żyje całość."

Papież w innym miejscu wspomina:

„Polska jest jedną z ojczyzn najgłębiej przeoranych cierpieniem i równocześnie jedną z najbardziej miłowanych. Może na tajemnicę tej niezwyklej miłości Ojczyzny składa się i to przedziwne duchowe przemieszczenie dla tylu jej synów i córek, i to często wśród tych najlepszych jest ona obecna poprzez fizyczną nieobecność. Z kolei dla tych co żyją w kraju ta nieobecność nie jest nieobecnością tylko jest wyzwaniem. Nieobecni nie tylko nie mają racji, oni równocześnie składają dziejowe świadectwo. Mówią o Polsce jaką była i jaką powinna być. Mówią o tym, jaką była jej prawdziwa cena i jaka pozostaje."

Wypowiedź Papieża jest aktualna również dzisiaj. Wspominaliśmy o różnych określeniach emigracji. Wypowiedź Papieża ukazuje jeszcze inne określenie. Jesteście częścią narodu. Można by tu powiedzieć, że część narodu oznacza również społeczeństwo jako grupę etniczną, która interguje się ze środowiskiem szkoły, zawodowym, ale nie tylko nie zapomina o swoich korzeniach, lecz także rozwija swoją świadomość tych korzeni. Rozwijanie kultury jest ubogaceniem osobowości, o czym już była mowa.

Św. Jan Paweł II jest i tu dla nas przykładem. Mówi Papież:

„Kultura Polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas, jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że Naród Polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat, a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze, moi kochani, wiemy, że w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów Naród Polski, tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę można ją zachować." ■

Święci Bożego Miłosierdzia

– album z kanonizacji
Jana XXIII
i Jana Pawła II

Nakładem wydawnictwa Michalineum ukazał się album „Święci Bożego Miłosierdzia” – ilustrowany zdjęciami Grzegorza Gałązki; jest cenną pamiątką i ważnym dokumentem kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II w dniu 27 kwietnia 2014 roku.



Papież Franciszek w Niedzielę Bożego Miłosierdzia ogłosił świętymi swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej. Album zawiera biografie obu Świętych Papieży oraz zdjęcia miejsc, gdzie się urodzili. W albumie zobaczymy też Plac św. Piotra, na którym od wczesnych godzin porannych pielgrzymi gromadzili się na mszę św. i kanonizację. Oglądając zdjęcia i czytając homilię Ojca Świętego Franciszka, będziemy mogli na nowo wzbudzić emocje i przeżycia ze mszy świętej i ogłoszenia świętymi Wielkich Rybaków XX wieku.

Oglądając dalej album, zobaczymy na Placu św. Piotra „polską mszę świętą” dzięczynną (28 kwietnia 2014 r.) za kanonizację Jana Pawła II pod przewodnictwem kard. Angelo Comastriego oraz wczytamy się w jego wzruszającą homilię.

Tego samego dnia wieczorem o godz. 20.00 w rzymskiej Bazylice Santa Maria Maggiore odbył się dzięczynny koncert za kanonizację pt. „Te Deum laudamus” od Polonii Świata, organizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Połączone chóry zespołów

„Mazowsze” i „Śląsk”, a także zespół „DesOrient” i orkiestra „Mazowska” zaprezentowały podniosłe i pełne emocji widowisko artystyczne, przeplatane archiwalnymi nagraniami przedstawiającymi Papieża Polaka w różnych etapach jego pontyfikatu.

Zwieńczeniem albumu są zdjęcia ze mszy św. dzięczynnej za kanonizację pod przewodnictwem Franciszka w rzymskim kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika (4 maja 2014 r.), w czasie której zachęcił on do bycia „zmarłych-wstałymi wędrowcami” na wzór św. Jana Pawła II. ■

Słowo wstępne do tego albumu napisał
abp Tadeusz Kondrusiewicz
– Metropolita Mińsko-Mohylewski.



Fot. G. Gałązka

Św. Jan Paweł II

– godny syn narodu polskiego

W polskim kościele p.w. świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie papież Franciszek odprawił 4 maja br. mszę św. dziękczynną za kanonizację Jana Pawła II. W kościele i wokół niego zgromadziły się tłumy polskich wiernych. Publikujemy za KAI polski tekst homilli Ojca Świętego.

PIOTR, ŚWIADEK NADZIEI, KTÓRĄ JEST CHRYSZTUS.

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy głos Piotra, który z mocą

głosi zmartwychwstanie Jezusa. A w drugim czytaniu ponownie sam Piotr potwierdza Zmartwychwstanie. Piotr jest mocnym punktem odniesienia wspólnoty,

ponieważ opiera się na skale, którą jest Chrystus. Takim był Jan Paweł II – prawdziwa skała zakotwiczona w wielkiej Skale Jezusa.

W tydzień po kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II zebraliśmy się w kościele polskim w Rzymie, aby podziękować Panu za dar świętego Biskupa Rzymu, syna waszego narodu. W tym kościele, do którego przybywał [oficjalnie – KAI] ponad osiemdziesiąt razy! Przybywał tutaj

zawsze, w różnych okresach swego życia i życia Polski.

W chwilach smutku i przygnębienia, kiedy wszystko wydawało się stracone, on nie tracił nadziei, ponieważ jego wiara i nadzieja były skierowane ku Bogu (por. 1 P 1, 21). W ten sposób był skałą, opoką dla tej wspólnoty, która tutaj się modli, tutaj słucha Słowa Bożego, przygotowuje się do sakramentów i je sprawuje, przyjmuje potrzebujących, śpiewa i raduje się, i stąd wyrusza ponownie na peryferie Rzymu...

Bracia i siostry, jesteście częścią narodu, który był bardzo doświadczany w swojej historii. Naród polski dobrze wie, że aby wejść do chwały, trzeba przejść przez mękę i krzyż (por. Łk 24, 26). Święty Jan

Paweł II, jako godny syn swej ziemskiej ojczyzny, poszedł tą drogą. Podążał tą drogą w sposób przykładny, przyjmując od Boga całkowite оголошение. Dlatego „jego ciało spoczywa w nadziei” (por. Dz 2, 26; Ps 16, 9).

A my? Czy jesteśmy gotowi pójść tą drogą? Wy, drodzy bracia, którzy tworzycie dziś wspólnotę chrześcijańską Polaków w Rzymie, czy chcecie pójść tą drogą?

Święty Piotr także głosem świętego Jana Pawła II mówi do was: „W bojaźni Bożej spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie” (1 P 1, 17). Jesteśmy w drodze, ale nie powinniśmy być błędzami! Jesteśmy pielgrzymami, nie włóczęgami – jak mawiał święty Jan Paweł II.

Dwaj uczniowie z Emaus, gdy wychodzili z Jerozolimy, byli jak błędzcy, ale nie wtedy, gdy do niej wracali! W drodze powrotnej byli świadkami nadziei, którą jest Chrystus! Ponieważ spotkali Jego, zmartwychwstałego Wędrowca.

Także my możemy stać się „zmartwychwstałymi wędrowcami”, jeśli Jego Słowo rozpala nasze serca, a Jego Eucharystia otwiera nasze oczy na wiarę i karmi nas nadzieją i miłością. Także my możemy iść u boku braci i siostr smutnych i rozpaczonych, i rozpalić ich serca Ewangelią, łamać z nimi chleb wspólnoty.

Niech Święty Jan Paweł II pomoże nam być „zmartwychwstałymi wędrowcami”. Amen. ■



Fot. G. Gałązka

Dzień Polonii i Polaków za Granicą



Tradycyjnie w Dniu Polonii i Polaków za Granicą Prezydent RP Bronisław Komorowski, podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim, wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym. W gronie uhonorowanych osób znalazła się Marianna Humetska, lwowska pianistka, promotorka kultury polskiej, która na zakończenie uroczystości dała koncert fortepianowy z towarzyszeniem Akademickiej Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lwowskiej.

– To ważna chwila, gdy można podziękować, w imieniu Ojczyzny, rodakom rozsianym po całym świecie, nie tylko za utrzymywanie polskości własnej, ale też za działania na rzecz polskości, kultury polskiej, promocji Polski na świecie – powiedział Prezydent podczas uroczystości.

Bronisław Komorowski wyraził również przekonanie, że z sumy osiągnięć każdego z odznaczonych powstaje dobry obraz Polski w oczach świata oraz podziękował za to, że budując własne życie, nie zapominali, iż to także jest kawałek mozaiki obrazu Polski, Polaków w oczach całego świata. Nowe

pokolenie polonijne, zyskujące w ostatnich latach coraz większe wpływy w swoich środowiskach, jest przywiązane zarówno do pielęgnowania tradycji i kontaktów z krajem, jak i do promowania nowoczesnej Polski w świecie.

ODZNACZENI:

- Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – za wybitne zasługi w popularyzowaniu i upowszechnianiu kultury polskiej oraz za osiągnięcia w pracy artystycznej – odznaczony został **Zbigniew Chrzanowski**, wieloletni dyrektor artystyczny Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie.
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – za wybitne zasługi w popularyzowaniu polskiej kultury i osiągnięcia w działalności artystycznej – odznaczeni zostali dwaj artyści z Wilna: **Robert Bluż**, artysta malarz i **Jerzy Karpowicz**, artysta fotografik, wieloletni kronikarz polskości na Litwie.
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – za wybitne zasługi w popularyzowaniu polskiej kultury i osiągnięcia w działalności artystycznej – uhonorowani zostali artyści z Ukrainy: **Marianna Humetska**, pianistka i **Wolodymyr Syvovich**, dyrygent, dyrektor Obwodowej Filharmonii Lwowskiej, zaangażowani m.in. w organizację Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Odkrywamy Paderewskiego” na Ukrainie.
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk polonijnych, za popularyzowanie i promowanie polskiej kultury – odznaczona została **Bożena Kamiński** z USA, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej.

■ Złotym Krzyżem Zasługi – za zasługi w działalności na rzecz polskich środowisk kombatanckich i popularyzowanie dokonań 2. Korpusu Polskiego – uhonorowana została **Anna Maria Anders**, córka gen. Władysława Andersa.

Tradycja spotkań Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z Polonią z okazji 2 maja narodziła się w 2011 roku w Rzymie. Wówczas z inicjatywy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” odbyło się Światowe Spotkanie Polonii, która przyjechała na uroczystości beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II, a nazajutrz w Ambasadzie RP przy Stolicy Apostolskiej miało miejsce spotkanie z Prezydentem RP, podczas którego Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom polonijnym. W następnych latach spotkania Polonii z Prezydentem RP z okazji 2 maja odbywały się w Domu Polonii w Warszawie, siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Uroczystościom, podczas których prezydent Bronisław Komorowski dekorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych przedstawicieli Polonii, towarzyszyły koncerty muzyki polskiej.

Dzień Polonii został ustanowiony w 2002 roku przez Senat RP w uznaniu „wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach, w celu potwierdzenia więzi z Macierzą i jedności wszystkich Polaków, tak mieszkających w Kraju, jak i żyjących poza nim”.

Polonia na całym świecie obchodzi Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – pamiętając w tym dniu o Rodakach w sposób szczególny, składamy wszystkim najlepsze życzenia.

JW/SWP

Foto: www.prezydent.pl



Wolodymyr Syvochip, Marianna Humetska i Zbigniew Chrzanowski



25-lecie Związku Polaków na Litwie

W roku jubileuszowym ZPL główne obchody odbyły się w dniach 2–3 maja 2014 r. w Wilnie pod hasłem: „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”, podczas których oddano hołd zarówno bohaterom pozostającym w pamięci historycznej, jak i współczesnym działaczom, pielęgnującym polskość w wielonarodowej Litwie.

Uroczystości rozpoczęły się w Zułowie – miejscu urodzenia marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie z inicjatywy ZPL powstała Aleja Pamięci Narodowej, złożona z 18 pomników ku czci wybitnych rodaków i wydarzeń historycznych, do których dołączono dwa nowe: 25-lecie powstania ZPL i 70. rocznicę operacji „Ostra Brama”. Na uroczystości do Zułowa przybyło ok. dwustu osób, z oddziałów i kół ZPL z Wilna oraz rejonów wileńskiego, trockiego, święciańskiego, solecznickiego, Druskiennik i Wędrzagoły, przedstawiciele Macierzy Szkolnej, Klubów Nauczyciela i Akademii Trzeciego Wieku. Obecni byli posłowie Sejmu RL, wicemarszałek Jarosław Narkiewicz, jednocześnie prezes Trockiego Oddziału ZPL i poseł Józef Kwiatkowski, prezes Macierzy Szkolnej, a także pierwszy prezes ZPL w Wilnie Czesław Okińczyc, sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy. Uroczystości zaszczytli konsul generalny RP w Wilnie Sta-

niśław Cygnarowski i wicedyrektor Departamentu Polonii MSZ Jacek Junosza Kisielewski oraz prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski. Po wygłoszeniu przemówień i złożeniu kwiatów przy kamieniu upamiętniającym marszałka Józefa Piłsudskiego, odznaki ZPL „Za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie” z rąk

prezesa Michała Mackiewicza otrzymało sześciu młodych ludzi, którzy swoją wytrwałą pracą zmienili zdewastowany teren pokołchozowy w piękne i godne miejsce pamięci narodowej.

W kolejnym dniu uroczystości złożono wieńce na wileńskiej Rossie przy Grobie Matki i Serca Syna oraz zorganizowano mszę św. dziękczynną za członków ZPL przed wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej. Z okazji święta Konstytucji 3 maja na Rossie wieńce składali przedstawiciele placówek dyplomatycznych RP, ZPL, AWPL, przedstawiciele samorządów oraz kombatancki i harcerze, młodzież wraz z nauczycielami. O znaczeniu 3-majowej konstytucji dla Polski i Litwy oraz wspólnej drodze do NATO i UE opowiedział ambasador RP na Litwie Jarosław Czubiński.

Jubileuszowa gala i koncert miały miejsce w Litewskim Narodowym Teatrze Dramatycznym, gdzie zgromadzili się nie tylko członkowie ZPL i jego sympatycy, ale także goście z Macierzy, Europy i świata. Specjalnie na jubileusz z Kanady przyjechał przewodniczący Rady Polonii Świata Jan Cytowski, z Wielkiej Brytanii Helena Miziniak, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, z USA Bożena Kamiński, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej



oraz Alexander Zajac, szef Konwentu Polonii Niemieckiej. Z okazji jubileuszu szefowa EUWP Helena Miziniak wręczyła na ręce Michała Mackiewicza Dyplom Honorowy za szczególne zasługi na rzecz integracji i rozwoju Polonii europejskiej oraz Złotą Odznakę EUWP i obrazek z Londynu jako symbol miejsca, gdzie zrodziła się idea integracji polonijnej.

Galę poprowadzili: Jolanta Butkiewicz-Szałkowska, aktorka Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie i Edward Trusewicz, sekretarz ZPL i wiceminister kultury RL. Odczytano nadesłane gratulacje i pozdrowienia oraz wygłoszono przemówienia okolicznościowe, w których przeplatały się historia ze współczesnością. Do wydarzeń sprzed ćwierć wieku w swoim wystąpieniu nawiązał prezes ZPL Michał Mackiewicz, przypominając podnoszenie się Polaków z kolan i jednoczenie się we wspólnym działaniu dla dobra całej polskiej społeczności na Litwie. Odrodzenie kultury, wiary, języka oraz rozkwit polskich środowisk było tylko kwestią czasu. Pomimo nieprzychylniej aury udało się zewrzeć szeregi i wspólnie występować w obronie interesów polskiej mniejszości. Szef Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, europoseł Waldemar Tomaszewski, nawiązał do wyłonienia z organizacji społecznej inicjatywy politycznej, dzięki której ZPL ma obecnie swoich przedstawicieli w Sejmie RL, w ministerstwach, urzędach państwowych oraz w samorządach na Wileńszczyźnie. Dodał, że pomimo iż stale trzeba walczyć o zachowanie „stanu posiadania”, nadzieję na przyszłość dają nowe idee, rodzące się w środowiskach młodzieżowych. Miłym akcentem jubileuszu było uhonorowanie zasłużonych działaczy ZPL dyplomami uznania i Złotą Odznaką „Za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie”. Galę uświetniły występy zespołów artystycznych, a zakończyła kolacja i serdeczne rozmowy w Domu Polskim w Wilnie. ■

JL/JW/SWP

Foto: Paweł Stefanowicz



Jubileusz Związku Polaków w Estonii



5 maja 2014 r. w Tallinie odbyły się obchody 25-lecia Odrodzenia Związku Polaków w Estonii „Polonia”.

Obchody miały miejsce w historycznym dworku w Viimsi – Muzeum Generała Johana Laidonera, który dla obu narodów ma symboliczne znaczenie walki o wolność i niepodległość, zaś dla Polski jest szczególną postacią poprzez bliskie więzi, jakie łączyły tego wybitnego polityka i stratega z Polską. Małżonką Johana Laidonera była nasza rodaczka, Maria Kruszevska, zaś częstymi gośćmi

w Viimsi byli marszałek Józef Piłsudski i minister Józef Beck.

Władze Estonii, które wysoko oceniają działalność Związku, reprezentowane były przez ministra kultury Estonii Urve Tiidus. Gośćmi honorowymi uroczystości byli: Grzegorz Marek Poznański – ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie oraz Tadeusz Adam Pilat – prezydent honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Obecny był również konsul generalny RP w Tallinie radca minister Waław Oleksy, a Zrzeszenie Związków Cudzoziemskich w Estonii reprezentował przewodniczący Timur Sejfullen. Z pobliskiej Finlandii przybył też Jerzy Gogulski, działacz Związku Polaków w Helsingforsie. Na „srebrny jubileusz” odrodzonego Związku przybyli reprezentanci polskiego duchowieństwa, z księdzem Robertem Świtalskim na czele oraz Polacy z Tallina. Należy podkreślić obecność licznie przybyłych autobusami naszych rodaków z obszaru całej Estonii, m.in. z takich miast, jak Tartu, Narvy i Ahtmae.

Uroczystość, w części oficjalnej, miała charakter konferencji pt. „Integracja Polaków w Estonii w ciągu 25 lat istnienia”. Prezes Związku Polaków w Estonii „Polonia” Halina Krystyna Kisłacz, po oficjalnym powitaniu, przedstawiła rys historyczny polskiej obecności w Estonii, kierunki kształtowania struktur organizacyjnych, obszary działalności Związku na rzecz Ojczyzny i zbliżenia obu krajów. Minister kultury Estonii, Urve Tiidus, podkreśliła duże uznanie, jakim cieszy się działalność Związku Polaków w Estonii, jego zasługi na rzecz szerokiej integracji w ramach działalności mniejszości narodowych. Ambasador RP w Tallinie w swoim wystąpieniu pogratulował Związkowi dorobku ostatniego okresu, zwracając szczególną uwagę na długoletnią historię obecności polskiej w tym kraju, jak też na zasługi Polaków dla rozwoju kraju pobytu, tak w sferze kulturalnej, naukowej, jak i gospodarczej. Tadeusz Adam Pilat, prezydent honorowy EUWP, w swoim przemówieniu podkreślił, iż optymistycznym elementem jest stały wzrost pozycji i wizerunku Polonii estońskiej oraz rozszerzanie działalności Związku. Podkreślił też ogromną wagę otwarcia się organizacji na nową emigrację i nowe obszary polskiej obecności na terenie Estonii. Dziękując za dotychczasowe osiągnięcia, przekazał na ręce prezes Haliny



Kisłacz okolicznościowy Dyplom i Medal Honorowy EUWP „Za szczególne zasługi dla Polonii europejskiej”. Wyrazy uznania i gratulacje składali przedstawiciele Polonii z Finlandii i stowarzyszeń mniejszościowych w Estonii. Odczytano wiele nadesłanych listów gratulacyjnych, w tym od kierownictwa MSZ RP, życzenia sygnowane przez Barbarę Tuge-Erecińską, Dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz od Prezydenta EUWP, Heleny Miziniak z Londynu.

Po konferencji uczestnicy zwiedzili muzeum Laidonerów, a następnie prezes Halina Kisłacz, ambasador Grzegorz Marek Poznański i Tadeusz Adam Pilat złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz pod niedawno wzniesionym w pobliskim parku pomnikiem Marii i Johana Laidonerów.

W części artystycznej, która miała charakter Festiwalu Kultury Polonii



Estońskiej, swój dorobek i osiągnięcia prezentowały zespoły „Lajkonik” z Tallina, Zespół „Polonez” z Narvy, Zespół „Żabki” z Tartu i Zespół „Przyjaciółki” z Ahtmae. Ten ostatni zespół to w działalności polonijnej ciekawostka i przykład popularności polskiej kultury, w szczególności ludowej, składa się bowiem z samych Rosjanek, śpiewających polskie

piosenki i tańczących polskie tańce ludowe i narodowe. Bogaty i ciekawy program, jaki przedstawiły przybyłe zespoły w postaci polskich utworów folklorystycznych, historycznych strojów, recytacji i inscenizacji, zyskał uznanie publiczności i został przyjęty przez uczestników uroczystości z dużym entuzjazmem. ■



70-lecie

Kongresu Polonii Amerykańskiej

W Buffalo w dniach 29–31 maja 2014 r. Kongres Polonii Amerykańskiej świętował swoje 70-lecie. Jubileuszowy zjazd poświęcony był historii KPA oraz współczesnym wyzwaniom stojącym przed najliczniejszą – amerykańską – Polonią.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Franciszek J. Spula witał licznych gości przybyłych z USA, Polski i Kanady.

Obecni byli m.in.: ambasador RP Ryszard Schnepf, podsekretarz

stanu z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komolowski, poseł PiS i członek sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Adam Kwiatkowski, prezes

Rady Polonii Świata Jan Cytowski, przedstawiciele mediów polonijnych w USA, a także przedstawiciele Piast Institute oraz młodego pokolenia Polonii amerykańskiej.

W programie jubileuszowego zjazdu znalazły się konferencje poświęcone historii KPA, definiowaniu współczesnej Polonii amerykańskiej, najefektywniejszym sposobom komunikacji z Polonią, wkładowi Polonii w kształtowanie amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wewnątrz krajowego oraz jednoczeniu wysiłków Polonii w XXI wieku. Podczas trzydniowych spotkań dyrektorzy krajowi 28 oddziałów Kongresu Polonii Amerykańskiej dyskutowali także na temat spraw organizacyjnych dotyczących funkcjonowania struktur stanowych KPA.

Od chwili powstania w 1944 r. Kongres Polonii Amerykańskiej działał jako organizacja jednocząca Amerykanów polskiego pochodzenia we wspieraniu kluczowych interesów polskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych oraz na rzecz wyzwolenia Polski spod sowieckiej



okupacji i odbudowania demokratycznego państwa. Zwłaszcza po 1989 roku KPA kontynuował swoje działania lobbystyczne na rzecz przyjęcia Polski do NATO i starał się, poprzez naciski na amerykańską administrację, o zapewnienie Polsce pomocy finansowej dla rozwinięcia wolnego rynku i struktur demokracji.

Prezes KPA Frank Spula w swoim przemówieniu programowym podkreślił, iż obecnie najważniejszymi zadaniami dla KPA jest kontynuowanie starań o włączenie Polski do programu bezwizowego USA, zwiększenie liczby członków organizacji poprzez zachęcenie do współpracy młodego pokolenia oraz zaktywizowanie przedstawicieli Polonii do udziału w wyborach do władz lokalnych i krajowych.

Obchody 70-lecia KPA w Buffalo zakończyły się uroczystym bankietem i złożeniem wieńca w hołdzie bohaterom I wojny światowej na cmentarzu Hallerczyków w Niagara-on-the-Lake. ■



AO/JW
Foto: Anna Zalinska

Łączy nas Polska

V Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych



W pierwszej dekadzie maja 2014 r., jak co roku od pięciu lat, spotkali się w Ostródzie nauczyciele polonijni w ramach światowego zjazdu „Wschód, Zachód – Łączy Nas Polska”.

Tegoroczne spotkanie miało charakter konferencji metodycznej, otwierającej rok szkoleniowy zgodnie z założeniami programu wsparcia, jaki uzgodniony został przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z Ministerstwem Edukacji Narodowej. W nawiązaniu do poprzednich spotkań konferencja zawierała program merytoryczny oraz towarzyszący.

W ZAKRESIE MERYTORYCZNYM UJĘTE ZOSTAŁY WYKŁADY ORAZ WARSZTATY Z WAŻNYCH DLA NAUCZYCIELI OBSZARÓW TEMATYCZNYCH:

- Dwujęzyczność szansą rozwojową dzieci z polskimi korzeniami
- Lektury szkolne – ciekawe czy anachroniczne
- Heterogeniczność grup nauczania języka – metodyka pracy w grupach zróżnicowanych wiekowo i ze względu na poziom kompetencji językowych (tzw. klasy łączone)
- Jak w ciekawy i atrakcyjny sposób uczyć historii
- Psychologiczne i pedagogiczne wyzwania emigracji.

Udział w konferencji przedstawicieli takich instytucji, jak Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą,

Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego oraz Instytut Witelon, pozwolił na profesjonalne pogłębianie przygotowanych zagadnień, co wpłynęło na bardzo pozytywną ocenę spotkania zarówno przez uczestników, jak i zaproszonych gości. Znaczący wkład w przygotowanie i przeprowadzenie zjazdu wniósł tegoroczny partner polonijny – Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech oraz tradycyjnie już współpracujące z organizatorami samorządy lokalne, Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski oraz Urząd Miasta i Centrum

Kultury w Ostródzie, a zwłaszcza Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Oprócz programu merytorycznego, dzięki wsparciu wspomnianych samorządów, konferencja została wzbogacona o dużej rangi wydarzenie towarzyszące. Wycieczka edukacyjna po najpiękniejszych zakątkach Warmii, połączona z mszą św. i koncertem organowym w Bazylice w Świętej Lipce i koncert „Panny Wyklęte”, będący pięknym dopełnieniem warsztatów poświęconych metodycie nauczania historii, cieszyły się uznaniem uczestników.

Zaproponowany bogaty program Zjazdu z szeroką ofertą edukacyjną i malownicze Mazury okazały się zatem ucztą dla umysłów, serc i dusz, ale przede wszystkim Zjazd był drogowskazem do nauczania języka polskiego na emigracji jako szczególnej misji podtrzymywania polskości za granicą.





W PODSUMOWANIU UCZESTNICY V ŚWIATOWEGO ZJAZDU NAUCZYCIELI POLONIJNYCH „WSCHÓD, ZACHÓD – ŁĄCZY NAS POLSKA” ZWRÓCILI UWAGĘ NA NASTĘPUJĄCE KWESTIE:

1. Należy utrzymać formę warsztatową zjazdów, z możliwością uczestniczenia w wielu warsztatach.
2. Tematykę dwujęzyczności powiązać z wielokulturowością, poszanowaniem i kultywowaniem kultury rodzinnej i rozumieniem kultury i tradycji kraju przyjmującego.
3. Podkreślać rozumienie osiągnięć współczesnej nauki i kultury polskiej oraz opracowywać metody i sposoby pracy z uczniem na temat osiągnięć Polaków w tym zakresie w historii i współcześnie.
4. Uczyć współpracy z rodzicami, budowania koalicji na rzecz rozwoju szkoły.
5. W większym zakresie uwzględnić prezentowanie liderów oświatowych w krajów wschodnich.
6. Wspierać nauczycieli w poznawaniu sposobów radzenia sobie ze stresem emigracyjnym.



7. Przygotowywać nauczycieli do pracy w grupie heterogenicznej.

Zjazd Nauczycieli Polonijnych „Wschód, Zachód – Łączy nas Polska”, w dniach 8–12 maja w Ostródzie, zorganizowany został przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, powołany w 2013 roku. Na konferencję przyjechało 110 nauczycieli z wielu krajów, m.in.: z Kanady, Paragwaju, Ukrainy, Rosji, Białorusi, Wielkiej Brytanii, Włoch, Irlandii, Danii i Holandii.

– Tych wielu ludzi z różnych zakątków świata naprawdę połączył język polski – staliśmy się naraz zgodną rodziną – tak brzmiały wypowiedzi wielu uczestników. Organizatorzy, doceniając, iż pozytywne oceny Zjazdu są zasługą pracy wielu osób, na zakończenie spotkania złożyli wyrazy wdzięczności zarówno instytucjom patronującym, współpracującym, wykładowcom i trenerom, jak również pracownikom Domu Polonii w Ostródzie. ■



Monte Cassino

– słowo zmienione w czyn

W 1969 roku, w 25. rocznicę bitwy pod Monte Cassino, na Światowym Zlocie Harcerzy – pod komendą hm. Ryszarda Kaczorowskiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju – drużyny i druhowie z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii złożyli meldunek generałowi Władysławowi Andersowi i odebrali od weteranów sztandary, aby objąć opiekę nad nimi i nad cmentarzem polskich żołnierzy poległych na polu bitwy pod Monte Cassino.

PODZAS UROCZYSTOŚCI NA CMENTARZU MONTE CAS- SINO 15 SIERPNIA 1969 R. GEN. ANDERS POWIEDZIAŁ:

„Dzisiaj, w chwili tej, kiedy zmagania i walki naszego narodu stają przed naszymi oczyma, pragniemy przekazać młodzieży polskiej testament tych naszych najlepszych kolegów, którzy spoczywają na cmentarzu Monte Cassino. Pamiętajcie, że ich

wolą była walka o wolność narodu i niepodległość Rzeczypospolitej. Śmiercią swoją dowiedli, że naród gotów jest płacić najwyższą cenę za te najwyższe wartości. Przekazuję młodzieży polskiej objęcie opieki nad naszymi sztandarami. Przekazuję opiekę nad naszymi cmentarzami. Wierzę, że młodzież przejmie kierownictwo naszych działań niepodległościowych.”

W ODPOWIEDZI KOMEN- DANT ŚWIATOWEGO ZŁOTU HARCERSKIEGO NA MONTE CASSINO HM. RYSZARD KACZOROWSKI ZŁOŻYŁ MEL- DUNEK DO NARODU:

„Panie Generale!

Młodzież polska urodzona na obczyźnie, zjechała się na Monte Cassino, które jest symbolem naszej walki o wolność Polski na obcej ziemi, żeby dać świadectwo prawdzie, że z krwi i kości jest polską. Przyjechała tu, żeby tak jak dziadowie naszych dziadów i ojcowie naszych ojców przejąć tradycje walki o wolność od pokolenia, które walczyło w czasie II wojny światowej. W imieniu zebranej tu młodzieży harcerskiej oraz młodzieży rozrzuconej po całym świecie wierzącej w te same ideały, przed chwałą okrytymi sztandarami wojskowymi i grobami bohaterów, składam meldunek Narodowi polskiemu, że młodzież polska na obczyźnie jest gotowa do służby Bogu i Polsce. Naszą gotowość do tej służby potwierdzamy słowami Przysiężenia Harcerskiego:

«Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu».

18 maja 2014 r. harcerze wrócili w to samo miejsce ze swymi sztandarami i wieńcami na grób generała. W 70. rocznicę bitwy druhny i druhowie harcerstwa na emigracji, pod komendą przewodniczącej ZHPpGK, hm. Teresy Ciecierskiej, w obecności córki generała Anny Marii Anders i Karoliny Kaczorowskiej – żony prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, ponowili swój meldunek i złożyli wieńce na grobie generała Andersa. Tym razem dołączyli do nich harcerze i harcerki z Polski z organizacji ZHP i ZHR, także szkoły polskie i przedstawiciele Wojska Polskiego.

MELDUNEK DO GEN. WŁADY-SŁAWA ANDERSA:

Panie Generale!
Melduję, iż przesłanie Pana Generała skierowane do nas na tym

cmentarzu czterdzieści pięć lat temu przeistoczyło się w czyn. Związek Harcerstwa Polskiego, który trwa nieprzerwanie od ponad stu lat, pamięta datę 18 maja 1944 r.; pamięta historię Drugiego Korpusu: jego początki na nieludzkiej ziemi Związku Sowieckiego, jego chwalebny szlak bojowy, jego nieustanną, wieloletnią walkę po zakończeniu działań wojennych o Niepodległość i Suwerenność Polski. My, zebrani dziś wokół grobu Pana Generała, jesteśmy spadkobiercami tych, którzy na obcej ziemi, na obcym morzu i pod obcym niebem dawali dowód, że „Jeszcze Polska nie zginęła!” Jesteśmy dziećmi i wnukami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Wśród nas są uczestnicy Światowego Zlotu ZHP w 1969 r. Są

z nami nasi wychowankowie, którym przekazaliśmy wezwanie zawarte w słowach Pana Generała. Oni z kolei przekazują swoim podopiecznym.

Panie Generale!

W naszych programach wychowawczych pielęgnujemy prawdziwą historię Polski – naszego Narodu – któremu służymy, mieszkając poza granicami Kraju. Jak przed czterdziestu pięciu laty, gotowość do tej służby wyrażamy słowami roty Przysiężenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”

Panie Generale!
Oddajemy hołd tym, którzy spoczywają snem wiecznym na Polskim Cmentarzu na Monte Cassino. ■

70. rocznica bitwy o Monte Cassino

Monte Cassino

Ile emocji, wspomnień sprzed dekad i uwag o tle historyczno-społecznym wywołują te dwa słowa. I to w duszach wielu nacji, nie tylko Polaków.

Dla Polaków to miejsce symboliczne. Utożsamia męstwo i ofiarę oddane dla tej, która nie ginie, i raz jeszcze popada w 1945 r. w kajdany zniewolenia. Ile takich miejsc w naszej historii rozsianych po świecie, ale w szczególności w samej Italii.

I pytanie: jak uczcić w godny sposób ponowne „lecia”, gdy weterani odchodzą od nas na wieczną wartę, nowe pokolenia rosną, a sam naród tkwi w powierzchownej wiedzy o tamtych latach?

Zanim zaproszę czytelnika do wspólnej wyprawy z delegacją Związku Harcerstwa Polskiego składającą się ze starszej (dzieci żołnierzy II Korpusu) i młodszej (wnukowie i prawnukowie) kadry instruktorskiej z Kanady,

USA, Australii i Wielkiej Brytanii, pozwolę sobie – jako córka oficera i bratanica trzech stryjów z II Korpusu, z których jeden leży na tym wzgórzu – na kilka wstępnych i dla mnie raczej bolesnych uwag!

Dla mądrego organizatora obchodów wiadome, że należy połączyć wszelkie potrzeby danego społeczeństwa: weteranów, najbliższych rodzin, mężów stanu, tradycji wojskowych, potrzeb młodego pokolenia i przyszłej pamięci narodowej. To godnie obchodzony jubileusz, nadawany obecnie za sprawą telewizji do polskich domów w kraju i na świecie. Polska i każdy Polak nareszcie może się wykazać tym, co potrafi i potrafił. I to na arenie międzynarodowej. Nikt nas tym



razem nie może dzielić. Stajemy do wszelkich obchodów razem we wzajemnym poczuciu szacunku.

Ale organizator musi być na tyle sprawny i inteligentny, by podejść do sprawy trafnie i według wcześniej ułożonego i podanego harmonogramu. Przede wszystkim organizator sam musi rozumieć historię danego miejsca. Posiadać subtelne wyczucie dla sprawy i pamiętać, że w takich momentach weterani (a gdzie ich braknie to ich rodziny) są *de facto* najważniejsi. Mądry organizator łączy oficjalnie potomków żołnierzy II Korpusu z kraju i z zagranicy, podkreślając tym sposobem, że nikomu nie udało się nas podzielić ani poróżnić.

Organizator musi szanować zarówno katorgę, przez którą przeszli w PRL-u ci, którzy byli dziećmi II Korpusu, jak i uszanować wysiłek, który przez lata wkładali i dalej wkładają dzieci Korpusu urodzone poza granicami Kraju. Bo to właśnie na nich spadł obowiązek utrzymywania pamięci o czynie zbrojnym ich ojców. Są to pokolenia, które nie dały się zasymilować i dalej trwają w służbie. A ta służba została im powierzona przez samego generała Andersa w Cassino w 1969 r.

Organizator nie może narzucać nam, dzieciom zza granicy, swojej, trochę w naszych oczach pomieszanej, wizji etosu i tradycji II Korpusu, skoro całe nasze dzieciństwo trwało właśnie w tym etosie i w duchu międzywojennej Polski, za którą nasi rodzice tak tęsknili. Organizator nie może dziś nam opowiadać, że było łatwo, czy trudno walczyć o naszą polskość na Zachodzie, bo nie rozumie Zachodu z ówczesnych czasów. Organizator nie może nam przedstawiać Generała – osoby zupełnie mu nieznanej – w sytuacji, gdy wielu z nas znało Generała osobiście!

Mądry organizator może najwyżej stać się otwarty na wiedzę i doświadczenie tych pokoleń, które dziś same przedstawiają swoją żywą historię. Monte Cas-



sino i II Korpus nie skończyły się na samej bitwie, ani z zakończeniem działalności bojowej. Polska historia Monte Cassino to dalszy okres walki o suwerenność naszej Ojczyzny. A w tej walce myśmy także brali udział.

Stosunek ze strony organizatorów wobec potomków żołnierzy II Korpusu w szeregach harcerskich – jak bałagan organizacyjny (m.in. podanie programu w ostatniej chwili) – ukształtowały wiele z naszych decyzji podczas tej wyprawy.

Wróciliśmy z Cassino, wróciliśmy z pielgrzymki, bo tym taka wyprawa dla nas jest i zawsze nią była. Cassino i konsekwencje tej bitwy to nasze życie – to nie spektakl. Lecz polski scenograf zapomniał, że to pielgrzymka o charakterze głębokich emocji. Niewątpliwie w oczach pewnych osób w Kraju polski scenograf wywiązał się z zadania. Młodzi ludzie opaleni włoskim słońcem, pełni emocji, z makiem w rękę to wspaniały wizerunek przyszłości narodu, nadający się do telewizyjnych kamer. Do tradycyjnych obrzędów obchodzonego jubileuszu dołączono osobę pana premiera w otoczeniu kilku dostojnych gości. Wszyscy żeśmy to oglądali na telewizorach, ekranach i zdjęciach.

Dziś, po obchodach w Normandii, warto się na chwilę zastanowić nad ciekawym i przemyślanym spektaklem francuskiego scenografa i porównać go z wizją pokazaną na Cassino.

Bardzo dobrze, że zaangażowano szeregi młodej braci harcerskiej. Pozostaną te chwile w ich pamięci. Tym sposobem pokolenia dotychczas niezwiązane z tym wzgórzem osobiście już dołożyły swą cząstkę do historii tego wzgórza. I tak powinno być. Niestety, przewaga jednego ruchu, póki w kraju tkwią na co dzień odrębne gałęzie ruchu skautowego, była raczej trudna do zrozumienia. I jestem przekonana, że gdybyśmy, członkowie ZHP, nie poczuli się w roli gospodarza i sami zwrócili się do organizatorów, nie byłoby dla nas miejsca na tym wzgórzu (chyba że na błoniach, ale o tym później!).

Związek Harcerstwa Polskiego, najstarsza nieprzerwana gałąź w polskim ruchu skautowym, który dziś działa poza granicami kraju, jest wyjątkowo związany w tym wzgórzem. Nikt nie może nam tych więzi odebrać, ani starać się je w jakikolwiek sposób odstawić do szufladki przeminionego czasu! W naszych szeregach są razem wnukowie jednego generała, prawnuk drugiego, w wielu przypadkach dwa



pokolenia jadące uczcić pamięć trzeciego i czwartego; rodzina, której krewny zginął podczas bitwy, najbliższe potomstwo dwóch kawalerów *Virtuti Militari* odznaczonych właśnie za kampanię włoską – prawie każdy uczestnik delegacji z ojca i matki służących w II Korpusie, którym przysługuje Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino. A ilu członków ze starszej kadry miało również dziadków i babcie w szeregach II Korpusu! Ile przekazanych wspomnień gotowych do dalszego przekazania i wykorzystania! Do tej grupy dołączyły również osoby

z kadry instruktorskiej i koła przyjaciół harcerstwa stosunkowo niedawno przybyłych z kraju na Wyspy i gorąco zaangażowanych w pracy w naszych szeregach. Dla nas zaszczytem jest się z nimi podzielić naszą żywą historią i stanąć razem w tych pamiętnych miejscach, pracując na pożytek ogólnej sprawy polskiej. Należy również dodać, że nasza delegacja zaliczała również uczestników Pierwszego Zlotu ZHP na Obczyźnie na Monte Cassino w 1969 r., który odbył się w obecności generała Andersa i jego wtedy żyjących żołnierzy przybyłych

ze świata i pod komendą druha Ryszarda Kaczorowskiego, też żołnierza II korpusu.

To, że jedziemy na Cassino i bierzemy w obchodach oficjalny udział jako spadkobiercy Generała i swoich rodziców, było cały czas nam wiadome. A było chyba zaskoczeniem w oczach organizatorów krajowych tegorocznych obchodów.

Pytanie o wiele ciekawsze dotyczyło celu naszej wyprawy i sposobu, w jakim należało najlepiej ten cel wykonać, biorąc pod uwagę, że całymi miesiącami nie mogliśmy się doprosić o najbardziej podstawowe informacje programowe ze strony organizatorów krajowych, czując się momentami jak intruz. *De facto* przez jakiś czas, jeszcze w 2014 r., nie było dalej wiadome, kim dokładnie są ci organizatorzy. Nasze sugestie – spadkobierców i symbolicznych gospodarzy tego miejsca – spotkania się w Warszawie, aby ściślej omówić sprawę, pozostały sposobem krajowym bez odpowiedzi przez kilka miesięcy, a gdy odpowiedź nadeszła wczesnym rankiem w Wielki Piątek, okazało się, że mamy się „weryfikować” co do naszego pokrewieństwa z tym miejscem, zanim ktokolwiek nas weźmie pod uwagę! Moja osobista reakcja? Dobrze, że mój ojciec, kawaler VM, nie żyje i tego nie czyta i nie widzi! Zrozumieliśmy wtedy, że jesteśmy sami, że kraj by chyba wolał, abyśmy się cichutko odsunęli i nie przeszkadzali w wielkim spektaklu!

Nic dziwnego, że nasza wyprawa nabrała innego kolorytu. Skoro wyglądało, że wszyscy się skupiają wokół samego Cassino, uważaliśmy, że należy stanąć w innych miejscach na ziemi włoskiej i mówić o tym, co kiedyś nastąpiło na Cassino i o naszym osobistym pokrewieństwie, czyli tym wspaniałym łamanym włoskim z łaciny i francuskiego: „Mio papa soldato polacchi Cassino Ancona Bolonia!” ■

Monika Skowrońska
Dziennik Polski, Londyn
Foto: Ryszard Szydło



Autor książki z malarką Janiną Baranowską podczas promocji albumu „Artyści Andersa. Continuità e novità”

Artyści Andersa

Continuità e novità

Staraniem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, z okazji 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino, ukazało się II wydanie książki Jana Wiktora Sienkiewicza „Artyści Andersa. Continuità e novità”.

W literaturze fachowej, poświęconej XX-wiecznej sztuce polskiej, nie podjęto jak dotąd próby zbadania i oceny osiągnięć artystycznych w zakresie plastyki (szczególnie malarstwa i rzeźby, ale także grafiki i rzemiosła artystycznego), będących udziałem żołnierzy artystów, którzy wraz z generałem Anderssem przeszli szlak bojowy i tułaczy przez Bliski i Środkowy Wschód,

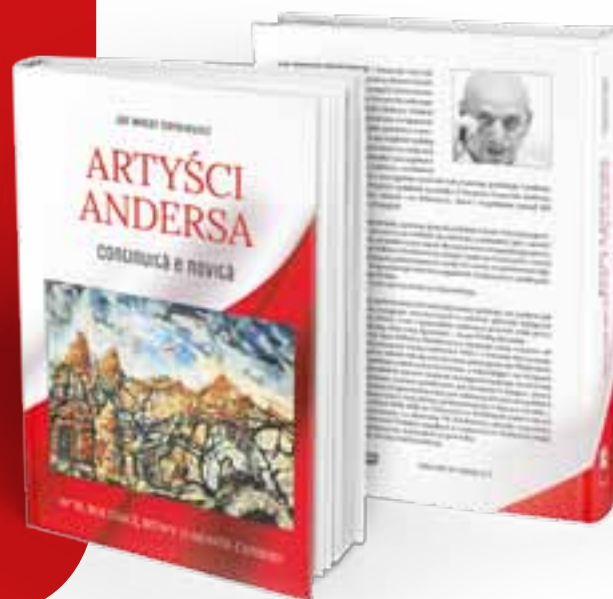
Afrykę, Półwysep Apeniński – aż po Wielką Brytanię.

Dotychczasowy brak opracowania tej części historii 2. Korpusu, która wpisuje się w dzieje polskiej sztuki na uchodźstwie, wynikał przede wszystkim z braku rozpoznania bardzo rozproszonego dorobku artystycznego polskich malarzy, rzeźbiarzy i grafików, którzy w różnych

okresach związani byli z generałem Władysławem Anderssem, a po zakończeniu drugiej wojny światowej rozwijali i kontynuowali swoje kariery artystyczne w wielu krajach europejskich i pozaeuropejskich. Dopiero po 1989 r. polska sztuka powstała poza Polską od wybuchu drugiej wojny światowej, jako przedmiot badań naukowych, które stały się rodzajem specjalizacji autora recenzowanej książki – Jana Wiktora Sienkiewicza, zaczęła przeżywać zasadnicze zmiany w obszarze systemów metodologicznych, a szczególnie w zakresie jej oceny i interpretacji, czego wyrazem była m.in. wystawa „Jesteśmy”, zorganizowana przez warszawską Zachętę w 1991 r.

W publikacji „Artyści Andersa Continuità e novità”, opartej na szczegółowych badaniach archiwalnych (szczególnie rzymskich i londyńskich) Jan Wiktor Sienkiewicz ukazuje szereg zjawisk w zakresie polskiego życia artystycznego, jakie miały miejsce w łonie Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie w szeregach 2. Korpusu Generała

Opublikowana w 2013 roku staraniem Stowarzyszenia Wspólnota Polska, książka Jana Wiktora Sienkiewicza "Artyści Andersa. Continuità e novità", sfinansowana przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" ze środków otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach konkursu "Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą", z racji na wyczerpany nakład, otrzymała II wydanie z okazji 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Obszerne naukowe opracowanie liczy 526 stron i jest bogato ilustrowane 246 ilustracjami."



Władysława Andersa. Z Andersem przewinęła się fala w większości zapomnianych i nierozpoznanych do niedawna (a wyprowadzonych przez autora recenzowanej książki z cienia) w polskiej historii sztuki artystów, którzy – niezależnie od wojskowych rygorów oraz nie-naturalnych dla twórczości plastycznej warunków i okoliczności, w szeregach 2. Korpusu – znaleźli warunki rozwoju w postaci organizacji wystaw, pomocy materialnej, grup i stowarzyszeń artystycznych, a nawet samodzielnych szkół malarskich i indywidualnych pracowni artystycznych. Większość z nich, po wyjściu z „niełudzkiej ziemi”, tworzyła w krajach Lewantu podwaliny ruchu wystawienniczego i pierwszych związków artystycznych, a organizowane w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu, tuż po opuszczeniu ZSRR, prezentacje polskiej sztuki (które w recenzowanym tekście pojawiają się po raz pierwszy w polskiej literaturze przedmiotu) świadczyły o żywotności i wysokim poziomie malarstwa polskiego i spełniały niebagatelną rolę propagandową w krajach postępu polskiego wojska, czego dowodem są setki drukowanych recenzji, krytyk, relacji i sprawozdań poświęconych współczesnej sztuce polskiej publikowanych w ówczesnej prasie angielskiej, francuskiej,

arabskiej i hebrajskiej, mówiących o nierozdzielności i istotnym (niezależnie od trwającej w Polsce wojny i rozproszenia Polaków) związku sztuki i kultury polskiej z kulturą Zachodu.

Po opublikowanej przez autora recenzowanej książki, publikacji poświęconej polskim galeriom sztuki współczesnej w powojennej stolicy Wielkiej Brytanii, pt. Polskie galerie sztuki w Londynie w drugiej połowie XX wieku (2003), monografiach twórczości artystycznej malarzy z polskiego Londynu związanych z Armią Andersa: Mariana Bohusza-Szyski (1995), Wojciecha Falkowskiego (2005), Halimy Nałęcz (2007) i Ryszarda Demela (2010) oraz zbiorze studiów pt. Sztuka w poczekalni. Studia z dziejów plastyki polskiej na emigracji 1939–1989 (2012), w której m.in. opublikowany został najnowszy stan badań nad polską sztuką na emigracji drugiej połowy XX w., książka Artyści Andersa Continuità e novità jest wypełnieniem luki, a jednocześnie rodzajem klamry zamykającej do niedawna nierozpoznany kolejny obszar zagadnień związanych z XX-wieczną polską plastyką powstałą poza granicami Polski.

Opracowanie autorstwa Jana Wiktora Sienkiewicza obejmuje

ramy czasowe od wyjścia Polskich Sił Zbrojnych (zwanych Armią Andersa) w 1942 r. z terenów ówczesnego ZSRR aż po rok 1949, w którym to (po wcześniejszym rozwiązaniu, w lipcu 1948 r., Polskiego Komitetu Przysposobienia i Rozmieszczenia) zakończyła się rzeczywista opieka generała Władysława Andersa nad uratowanymi polskimi żołnierzami artystami, i w którym to roku mieszkający na Wyspach Brytyjskich polscy malarze powołali do życia w Londynie awangardową grupę artystyczną pod nazwą Grupa 49.

Oddzielnym, ważnym problemem, poruszonym w książce (który do tej pory był jedynie rozpoznany fragmentarycznie) jest edukacja artystyczna polskich żołnierzy w zakresie sztuk plastycznych, którą Polacy podejmowali już w Bejrucie od 1942 r., a następnie kontynuowali w latach 1945–1946 we Włoszech i w Wielkiej Brytanii w latach 1947–1949. Warunkowała ona bowiem, co udowadnia Sienkiewicz, przede wszystkim, uprawiane w powojennej twórczości Polaków osiadłych w większości w Wielkiej Brytanii, ukierunkowania i wybory stylistyczne malarskich wypowiedzi. ■

Prof. dr hab. Jerzy Malinowski
historyk sztuki

Jean hr. Skarbek

– potomek Wielkiej Emigracji



Święto Narodowe 3 Maja jest zawsze okazją do uhonorowania zasług tych, którzy wnieśli wyjątkowy wkład w promowanie Polski oraz przekazywanie pamięci historycznej następny pokoleniom. Zgodnie z tradycją w czasie tegorocznych obchodów, w Paryżu Ambasador RP we Francji Tomasz Orłowski odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP hrabiego Jeana Skarbka.

94-letni Jean Paul Skarbek jest prawnikiem powstańca listopadowego przybyłego do Francji wraz

z Wielką Emigracją w roku 1832. Jean Skarbek jest z wykształcenia prawnikiem i absolwentem słyn-

nej paryskiej École des Sciences Politiques. Jego zainteresowania odległym krajem pochodzenia znalazły swój wyraz w tematach prac, m.in. doktoratu, o aspektach prawnych i geopolitycznych problemu wschodnich granic Polski (1945). Swoją karierę zawodową ułożył w licznych zarządach przedsiębiorstw i towarzystw ubezpieczeniowych; równocześnie kierując niespożytą energią ku działalności społecznej, szczególnie w dziedzinie stosunków francusko-polskich. Założył m.in. przy paryskiej Bibliotece Polskiej *Uniwersyteckie Koło Francja-Polska*, jest członkiem *Towarzystwa Historyczno-Literackiego Polskiego*, członkiem i administratorem *Towarzystwa Opieki nad Historycznymi Grobami Polskimi we Francji*, członkiem zarządu *Biblioteki Polskiej w Paryżu* itp. Należy też do *Instytutu Domu Burbonów* oraz towarzystw napoleońskich.

W 2001 roku Jean Skarbek udostępnił Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie setki unikalnych fotografii dokumentujących życie prowincji Henan w środkowych Chinach z początku XX wieku, wykonanych przez swego ojca Józefa Skarbka. Jest on też autorem kilku książek.

Nowe fale wychodźstwa z Polski powinny znaleźć w tym Potomku Wielkiej Emigracji wzór do naśladowania na twórcze włączanie się w życie kraju osiedlenia przy zachowaniu istotnych wartości kultury ojczystej. ■

Roman Wróbel

Emigracyjne losy

Józefa hr. Skarbka

Powstanie Listopadowe (1830–1831) stanowiło w oczach Mikołaja I, cara Rosji i koronowanego króla Polski, lokalny bunt wojska na zachodnich rubieżach imperium. Początkowa rewolta niższych oficerów i części pułków wojska Królestwa Polskiego, stopniowo przerodziła się w otwartą wojnę o charakterze politycznym, czego wyrazem stała się detronizacja Mikołaja, ustanowienie powstańczego rządu i wolnościowe decyzje Sejmu.

Powstanie stopniowo objęło całość polskich wojsk: młodzież masowo garnęła się do służby, ziemianie wyposażali ochotników w konie, broń i ekwipunek, społeczeństwo łożyło finansowo na żywność i uzbrojenie. Z punktu widzenia władzy w Petersburgu byli to wszystko wojskowi „buntownicy”, zasługujący na szubienicę. Gdy więc, po początkowych sukcesach militarnych i serii nieszczęsnych zawirowań politycznych w łonie przywódców Powstania, zryw patriotyczny się załamał i groziła totalna klęska, po której miało nastąpić przykładne ukaranie buntowników, wojsko stanęło przed koniecznością złożenia broni, opuszczenia imperium i udania się na emigrację. Kraje zachodniej Europy, same ogarnięte rewolucyjnymi ideami i przewrotami, życzliwie przyjęły tysięczne rzesze emigrantów, których większość znalazła schronienie we Francji, w Anglii i Belgii. Tak powstała Wielka Emigracja, której istnienie trwa do dzisiaj i jest widocznym znakiem trwałości polskiej myśli politycznej i kultury, mimo nieuniknionej asymilacji z krajem zamieszkania. Warto podkreślić, że w ten sposób Polskę opuściła elita intelektualna i społeczna

Kraju – pomijając arystokratyczne rody, uwikłane w „bunt” (jak np. Czartoryscy, Zamoyscy, Platerowie) – najliczniejszą kadrę Wojska Polskiego stanowili bowiem młodszy oficerowie, wywodzący się z rodzin szlacheckich i mieszczańskich, wykształceni i obiecujący. Odcięci od rodzinnych korzeni, w kraju zagrożeni procesami karnymi, na obczyźnie stanęli wobec życiowych trudności i psychologicznego wyobcowania. Wielu z nich pokonało te przeciwności i stało się cennymi członkami lokalnych społeczności, tworząc nową elitę polską w Paryżu czy Londynie. Ich potomkowie niejednokrotnie wnieśli wielki wkład w rozwój humanistyki, nauki i techniki czy sztuki europejskiej.

Tym bardziej docenić należy pielęgnowanie ich pamięci i zasług, szczególnie pamięci o tych protoplastach, którzy walczyli za wolność Polski i – choć pokonani – zasilili Europę swą energią, wiedzą i zdolnościami, wyniesionym z porzuconej Ojczyzny.

Jednym z takich oficerów emigrantów był podporucznik 4. pułku piechoty liniowej Józef Maciej Skarbek (1810–1868), który trafił do Francji w rok po upadku Powstania. Jego

potomkowie żyją do dzisiaj, a jeden z nich, prawnuk emigranta, Jean Paul Skarbek, zadał sobie chwalebny trud naukowego opracowania dziejów francuskiej gałęzi swego rodu. Po wydaniu w Paryżu bibliofilskiej książki *Les Skarbek en France* (1999), autor podjął rozległe badania archiwalne, także w Polsce, w celu udokumentowania również wcześniejszych dziejów tego zasłużonego rodu. Owocem jest wydana ostatnio pokaźna książka *Józef Maciej comte Skarbek 1810–1868. Polonais insurgé exilé en France* (Paris 2013). Szczególną wartość tej książki upatrywać należy w fakcie wydania jej w języku francuskim i na terenie Francji, gdzie wpisuje się ona w nieliczny poczet prac, upowszechniających w dzisiejszym społeczeństwie francuskim wiedzę o polskim wkładzie w historię i kulturę tego kraju.

Cytowana jego książka o rodzie Skarbków składa się z dwóch części: pierwsza stanowi obszerny esej biograficzny dotyczący Józefa Macieja hrabiego Skarbka, założyciela francuskiej gałęzi, druga omawia pochodzenie rodu, sięgającego tradycją do słynnego rycerza spod Grunwaldu, Jakuba z Góry herbu Habdank (zm. 1438).

Ród Skarbków należy w polskiej historii do kategorii średnich pod względem zamożności i piastowanych urzędów rodów arystokratycznych. Używali oni łacińskiego tytułu „comes”, co w tradycji szlacheckiej przyjęło się utożsamiać z późniejszym tytułem hrabiowskim. Niektórzy z przedstawicieli tego rodu uzyskali indywidualne prawo do

tytułu hrabiowskiego, nadane przez obce dwory monarsze (Fryderyk Florian, 1846; Karol ok. 1849).

W centralnej Polsce najbardziej znaną była gałąź Skarbków z ziemi łączyckiej i kujawskiej. Jej protoplastą był łowczy inowrocławski, Jan Skarbek, od którego pochodzi kilka linii, w tym linia Fryderyka z Żelazowej Woli, ojca chrzestnego F. Chopina, pisarza, literata, profesora ekonomii i ministra. Jego krewnym był Jan, starosta sarnowski (związany z biografią dziadków Chopina, Krzyżanowskich) – brat Kacpra, dziadka powstańca listopadowego, Józefa Macieja, bohatera omawianej książki. Ten, od 17. roku życia w służbie wojskowej; w chwili wybuchu Powstania – w 4. pułku piechoty liniowej (słynni „Czwartacy”), bierze udział w zdobyciu amunicji w koszarach Sierakowskiego w związku z atakiem na Arsenał i koszary Gwardii Wołyńskiej; odbędzie całą kampanię swego pułku. Odznaczony srebrnym krzyżem *Virtuti Militari* i cytowany w pamiętnikach ostatniego dowódcy pułku, Józefa Święcickiego.

Emigracyjne losy Józefa Skarbka zaczynają się 5 października 1831, kiedy ostatnie oddziały korpusu gen. Rybińskiego przekraczają w Szczutowie (ziemia dobrzyńska) granicę Prus, poddając się drastycznym restrykcjom (rozbrojenie, kwarantanna, zakaz kontaktów, oddzielenie oficerów od żołnierzy itp). Tułaczka Skarbka na terenie Niemiec trwa do 25 stycznia 1832 roku, gdy wraz z innymi trafia do Francji. Od tej chwili polscy uchodźcy przebywają, na koszt Francji, w specjalnych zgrupowaniach, dla nich zorganizowanych. Stan taki trwa kilka lat i w przypadku Skarbka jest szczegółowo udokumentowany badaniami archiwów francuskich. Pozostają jednak pewne białe plamy, gdyż w 1848 roku – roku Wiosny Ludów – Skarbek pojawia się w zaborze austriackim, w Galicji, w odległym Czortkowie nad Dniestrem. Zapewne trafił tam jako ochotnik,

chcący wziąć udział w powstańczych wydarzeniach, jednak został wydany przez władze austriackie, i przez Triest, wraz z innymi współrodakami, trafił do Algeru. Stąd z trudem uzyskał – w 1850 roku – pozwolenie powrotu do Francji. Tułaczy los powstańca sprawił, że znalazł się bez środków do życia, jednak tenże los postawił na jego drodze młodszą o 20 lat przyszłą żonę, Jeanne Brousse. Z tego związku urodzi się dwóch synów i dwie córki. Ich ojciec znajdzie skromne zatrudnienie na kolei i w tej kondycji umrze w roku 1868. Jego prawnuk z ogromną tkliwością opisuje swego przodka, ale i postać jego dzielnej żony. Burzliwe perypetie życiowe Józefa Macieja hrabiego Skarbka, oficera patrioty, zbiedniałego wygnańca i idealisty, nasuwają autorowi ciekawą refleksję nad wkładem tysięcy polskich wojskowych uchodźców w odbudowę demograficzną społeczeństwa francuskiego, wyniszczonego w jego męskiej części przez niedawne wojny napoleońskie. Losy zaś potomków Józefa dowodzą, że znaleźli oni w nowej ojczyźnie sprzyjający grunt dla rozwoju wrodzonej inteligencji, popartej pracowitością. Ich losy są w oczach autora odbiciem losów jakże wielu bohaterów Wielkiej Emigracji.

Dla przykładu należy dodać, że ojciec autora, Joseph Paul Skarbek, podobnie jak dziadek i pradziadek, związani byli zawodowo

z kolejnictwem i inwestycjami drogowo-mostowymi. Zasłynął budowaniem w 1906 r. kolei w centralnych Chinach, następnie w Jemenie i w końcu rozbudową paryskiego metra. Z pracy w Chinach przywiózł bezcenną dziś kolekcję fotograficzną, dokumentującą nieznaną zupełnie w Europie „interior” Chin. Wystawę tych dokumentów, zorganizowaną przez jego syna (autora książki) kilkakrotnie wystawiano w różnych krajach; została w końcu ofiarowana warszawskiemu Muzeum Azji i Pacyfiku.

Bogato ilustrowana książka napisana jest żywym, pięknym językiem, świadczącym o wysokiej kulturze osobistej autora. Prezentowane treści „rodzinne” prezentowane są bez niepotrzebnego patosu – choć dotyczą wydarzeń o najwyższym stopniu patriotycznego zaangażowania. Materiał zaś badawczy – rezultat dziesiątków lat badań archiwalnych zarówno w Polsce, jak i we Francji, podany jest klarownie i niezwykle rzetelnie, świadcząc dobitnie o intencji autora, by przekazać czytelnikowi wiedzę ze wszech miar prawdziwą. Tym bardziej, że adresatem jest czytelnik francuski, rzadko mający wgląd w osobiste losy tych, którzy 182 lata temu znaleźli azyl we Francji i szczerze się jej odpłacili późniejszą pracą. ■

Piotr Mysłakowski



II DZIEŃ TRADYCJI RZECZYPOSPOLITEJ

SOBOTA 19.07.2014

ZAMEK W PUŁTUSKU

PIKNIK Z HUSARIĄ

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ HUSARSKI

W rocznicę wyruszenia z Mazowsza króla Jana III Sobieskiego do punktu zbornego wojsk polskich w Krakowie.

PROGRAM

12.00 PRZYGOTOWANIA WOJSK DO WYMARSZU (ZAMEK – DOM POLONII)

12.30 WYMARSZ Z ZAMKU

13.00 UROCZYSTA MSZA ŚW. W BAZYLICE W PUŁTUSKU Z UDZIAŁEM
XVII WIECZNEGO WOJSKA RZECZYPOSPOLITEJ

14.00 PRZEJAZD ORSZAKU KRÓLA JANA III Z BAZYLIKI DO ZAMKU

14.30 PREZENTACJA WOJSK POLSKICH IDĄCYCH NA WIEDŃ
(CHORĄGWIE HUSARSKIE, PIECHOTA)

15.00 - 20.00 PIKNIK Z HUSARIĄ – WIDOWISKO HISTORYCZNO-EDUKACYJNE

MUSZTRA PIECHOTY POLSKIEJ AUTORAMENTU NARODOWEGO

EGZERCYSPUNKI HUSARSKIE

POKAZ SZERMIERKI POLSKĄ SZABLĄ BOJOWĄ

POKAZ SPRAWNOŚCI ŁUCZNIKÓW KONNYCH

POKAZ JEŹDZIECKI POCZTU DAM HUSARSKICH

POKAZ WALKI I MUSZTRY PIECHOTY ZAGRANICZNEJ

ATRAKcje DLA GAWIEDZI I DZIAŁEK

TURNIEJ HUSARSKI „O PIERŚCIEŃ LWA LECHISTANU - KRÓLA JANA III”

II OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ HUSARSKI W KTÓRYM
PRZEDSTAWICIELE CHORĄGWIE HUSARSKICH Z POLSKI
ZAPREZENTUJĄ SVOJE UMIEJĘTNOŚCI WALCZĄC
O PIERŚCIEŃ Z ORŁEM KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO

BITWA NA BŁONIACH NADNARWIAŃSKICH Z SZARŻĄ
HUSARII I Z UDZIAŁEM ARTYLERII

20.30 BANDERIA – UROCZyste ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW

21.30 POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

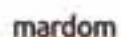
OBRONCY EUROPY

www.zamekpultusk.pl

ORGANIZATORZY:



SPONSORZY:



PATRONAT MEDIALNY:





TE DEUM *Laudamus*

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
ma zaszczyt serdecznie podziękować



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Śląskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Mazowieckiego



Województwo
Zachodnio-Pomorskie



Urząd Marszałkowski
Województwa
Podkarpackiego



Województwo
Lubuskie



Miasto
Kielce



za współpracę przy organizacji

KONCERTU DZIĘKCZYNNEGO POLONII ŚWIATA ZA KANONIZACJĘ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II „TE DEUM LAUDAMUS”,

który odbył się w dniu 28 kwietnia 2014 r.
w Bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie.



Stowarzyszenie
„Wspólnota Polska”



Rada Polonii Świata



Europejska Unia
Wspólnot Polonijnych